

POSTANOWIENIE

Dnia 17 października 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 kpk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 17 października 2012 r.,
sprawy: L. K. i M. P. skazanych z art. 227 § 2 dkk i innych
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Okręgowego w K.
z dnia 14 listopada 2011 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w K.
z dnia 21 czerwca 2010 r.,

p o s t a n o w i ł:

- 1) oddalić obie kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2) obciążyć obydwu skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w równych częściach, z tym że M. P. również nieuiszczoną przez niego opłatą od kasacji w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2010 r. Sąd Rejonowy uznał L. K. winnym dokonania przestępstwa z art. 227 § 2 d.k.k. w zw. z art. 58 d.k.k. i art. 58a d.k.k. oraz art. 4 § 1 k.k., za które wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Wyrok ten – w zakresie dotyczącym L. K. zaskarżył jego obrońca. Obrońca skazanego L. K. w swojej apelacji podniósł tylko zarzut „błędu w ustaleniach faktycznych polegający na uznaniu przez sąd L. K. za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów pomimo, że oskarżony od początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów”.

Apelację tą – podobnie jak i wszystkie pozostałe wniesione przez obrońców innych skazanych tym wyrokiem oskarżonych – rozpoznał Sąd Okręgowy w K. w dniu 14 listopada 2011 r.

Wydanym tego dnia wyrokiem, utrzymał w mocy zaskarżony nimi wyrok.

Kasację od tego wyroku, w zakresie dotyczącym L. K., wniósł jego obrońca. Obrońca skazanego K. zarzuciła w kasacji rażące naruszenie prawa, mogące mieć wpływ na treść zaskarżonego nim wyroku, a to:

- 1) naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie przez sąd, że świadek koronny W. C. jest jedyną wiarygodną osobą w sprawie przekazania przez skazanego podrobionych banknotów, bez zgromadzenia jakiegokolwiek innego materiału dowodowego w powyższej sprawie;
- 2) naruszenie zasady rozpatrywania wątpliwości na korzyść oskarżonego, poprzez skazanie go tylko i wyłącznie na podstawie zeznań świadka koronnego, bez jakichkolwiek innych dowodów i mimo zaprzeczeń oskarżonego

i wniosła o:

zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

W pisemnej odpowiedzi na tę kasację Prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Sposób jej redakcji, sama treść zarzutów i ich uzasadnienie, świadczą o tym, że kasacja ta nie respektuje (nawet tylko) podstawowych wymogów, które ustawa procesowa przewiduje dla tego rodzaju nadzwyczajnej skargi odwoławczej.

Skarżąca nie dostrzega tego, że kasacja jest nadzwyczajnym środkiem odwoławczym przysługującym stronom od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie w sprawie (art. 519 § 1 k.p.k.). Stąd też zarzuty w niej podniesione powinny dotyczyć właśnie tego orzeczenia. Można wytykać w niej także uchybienia wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności takich zarzutów jest równoczesne wykazanie (poprzez przywołanie konkretnych przepisów i określonych okoliczności) sposobu w jaki te uchybienia przeniknęły do wyroku sądu odwoławczego, będącego wyłącznym przedmiotem skargi kasacyjnej.

Tymczasem obrońca skazanego K. oba zarzuty sformułowane w kasacji skierowała przeciwko wyrokowi sądu I instancji.

Jednoznacznie o tym świadczy treść tych zarzutów.

Jest to tym bardziej oczywiste w sytuacji w której sąd odwoławczy utrzymując w mocy wyrok sądu I instancji, nie dokonywał względem niego reformatoryjnych rozstrzygnięć, w pełni go aprobuując. Tym samym nie miał nawet „procesowej okazji” by uchybić owym zasadom (generalnie) przywołanym w obu zarzutach kasacji.

Co więcej, podniesienie w apelacji tylko zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie L. K. „za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów”, pomimo że on „od samego początku nie przyznawał się” (do ich po pełnienia), skutkowało sytuacją w której sąd odwoławczy nie mógł w ogóle – w toku dokonania jego kontroli instancyjnej – uchybić tym normom. Przeprowadzał ją wszak li tylko w związku z treścią wniesionej przez obrońcę skazanego apelacji, sprawdzając czy ten podniesiony w niej zarzut jest zasadny. Ta apelacja innych zarzutów nie zawierała. Nie można więc obecnie wytykać sądowi odwoławczemu, również tego, by nie rzetelnie z punktu widzenia norm art. 433 § 2 k.p.k., czy art. 457 § 3 k.p.k., ocenił zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji przepisów art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., bo takich wszak w tej apelacji nie sformułowano. (tego zresztą i sama skarżąca nie czyni).

Nadto, nie ulega wątpliwości, że podstawy kasacyjne są w kodeksie postępowania karnego autonomicznie określone i nie są tożsame z tymi, które ta ustawa procesowa przewidziała dla zwykłych środków odwoławczych. Zgodnie bowiem z treścią art. 523 § 1 k.p.k. podstawą kasacji, obok uchybień wymienionych w przepisie art. 439 § 1 k.p.k., mogą być tylko inne rażące naruszenie prawa jeżeli mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Tymczasem autorka kasacji wprowadzie tego rodzaju uchybienia formalnie w niej przywołuje, powołując się na treść z art. 523 k.p.k., ale równocześnie nawet nie wskazuje jakie to przepisy miałyby być przez sąd odwoławczy naruszone rażąco i co dowodzi możliwości istotności wpływu tego (zgłaszanego przez nią) uchybienia na treść zaskarżonego wyroku.

Z uzasadnienia kasacji można li tylko domniemać (choć nie taka jest rola sądu kasacyjnego), że w istocie podniosła ona zarzut naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów: art. 7 k.p.k. (zarzut I) i art. 5 § 2 k.p.k. (zarzut II).

Niezależnie od powyższych, krytycznych uwag dotyczących samej poprawności takiego tylko formułowania zarzutów kasacyjnych, zauważyć należy tychże oczywistą merytoryczną nietrafność.

Sama bowiem treść I zarzutu, a także argumentacja przywołana na jego uzasadnienie świadczą o tym, że w istocie stanowi on kolejną (zresztą – co do zasady – pobieżną i ogólnikową) próbę zakwestionowania poprawności poczynionych przez sąd I instancji ustaleń faktycznych. O zasadności tego wnioskowania świadczy i to, że materia objęta w kasacji tym zarzutem była podniesiona już w apelacji i tam miała procesową postać zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Tego rodzaju zaś zarzut jest w kasacji niedopuszczalny (art. 523 § 1 k.p.k.). Zarówno wtedy jak jest sformułowany wprost, jak i wówczas gdy (najpewniej) z przyczyn wspomnianych ograniczeń ustawowych przyjął on postać (tak jak to nastąpiło *in concreto*) obrazy prawa procesowego. Abstrahując nadto od tych ocen, uwarunkowanych treścią obowiązujących odnośnie kasacji przepisów, zauważyć jeszcze tylko należy, że nie jest prawdą jakoby, jak to ujął skarżący, Sąd uznając skazanego winnym przypisanych mu czynów oparł się tylko i wyłącznie na zeznaniach świadka koronnego W. C.

Ta konstatacja jest nieuprawniona, co wprost wynika z treści uzasadnień wyroków, tak sądu odwoławczego (s. 24 – 28) jak i sądu *meriti* (s. 44, 62, 65, 68, 72, 78).

Drugi z zarzutów jest też merytorycznie chybiony. Należy bowiem w związku z jego treścią przypomnieć, że nie można skutecznie formułować zarzutu obrazy § 2 art. 5 k.p.k. podnosząc wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Do oceny, czy nie został naruszony zakaz wynikający z treści tego przepisu nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości zgłaszane w skardze odwoławczej lub kasacyjnej, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i mimo braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego (skazanego), czy też – w świetle realiów rozpoznawanej sprawy – tego rodzaju wątpliwość powinien był powziąć i rozstrzygnąć ją na jego korzyść. Tymczasem uzasadnienia wyroków sądów obu instancji nie potwierdzają tego by taka sytuacja *in concreto* zaistniała. Co więcej, nawet w samej kasacji nie wskazano jakie to wątpliwości dostrzegł, czy miał dostrzec, sąd w trakcie procedowania. Takimi wątpliwościami nie mogły być na pewno zgłaszane w niej

zastrzeżenia co do wiarygodności poszczególnych dowodów, te bowiem można jedynie podnosić w ramach zarzutu opartego o naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. Jednakże skuteczność tego jest uwarunkowana wykazaniem naruszenia przez sąd owych dyrektyw od których to przepis ten uzależnia ochronę dokonanej – w danej sprawie – przez sąd oceny zebranych w niej dowodów. Samo więc – jak to nastąpiło w ocenionym przypadku w apelacji – ogólnikowe powołanie się na to, że „oskarżony od samego początku nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów”, nie było z pewnością wystarczające do uznania, że ów przepis art. 7 k.p.k. został przez Sąd Rejonowy naruszony. Co więcej, w apelacji wprost naruszenia tej normy w ogóle nie podniesiono, jakkolwiek sąd odwoławczy odniósł się także i do tego zagadnienia, oceniając zasadność tego rodzaju zarzutu w odniesieniu do zeznań W. C. (s. 24 – 28 uzasadnienia wyroku tego Sądu).

W tym stanie sprawy, przestrzegając przy tym określonych w kasacji obrońcy skazanego K. granic jej rozpoznania, stosownie do treści art. 536 k.p.k., należało uznać tę kasację za oczywiście bezzasadną, co pozwoliło rozpoznać ją w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Orzeczenie o kosztach uzasadnia treść art. 536 § 1 k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k.

Z tych to względów orzeczono jak wyżej.